

PIOTR SKARGA

ks. Kazimierz Panuś

Wydawnictwo WAM ♦ Księża Jezuici
Kraków 2012

© Wydawnictwo WAM, 2012

Podstawa wydania: Ks. Kazimierz Panuś, „Piotr Skarga”
Wydawnictwo WAM, Kraków 2006

Redakcja

Anna Papierz

Korekta

Małgorzata Niedziółka

Projekt okładki

Andrzej Sochacki

Zdjęcia © Andrzej Sochacki

NIHIL OBSTAT. Prowincja Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego,
ks. Krzysztof Dyrek SJ, prowincjał. Kraków, 12 stycznia 2006 r., 35/06.

ISBN 978-83-7767-026-2

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

Spis treści

Od Wydawcy.	5
Wstęp	7
Wielki grójczanin	9
Gorliwy kapłan diecezjalny	11
Jezuita. Okres wileński.	17
Założyciel kolegiów jezuickich w Połocku, Rydze i Dorpacie.	22
Autor staropolskiego bestselleru	29
Twórca dzieł dobroczynnych.	39
Kaznodzieja królewski	50
Piotr Złotousty.	65
Autor Kazań sejmowych.	70
Mistrz języka polskiego.	77
Doświadczony polemista	81
Świeca ks. Skargi	90
Prorok – wizjoner	93
Pamięć o Skardze	98
Literatura o ks. Piotrze Skardze.	101

Od Wydawcy

W związku z czterechsetnym jubileuszem śmierci ks. Piotra Skargi SJ, kaznodziei Zygmunta III Wazy, społecznika oraz pisarza zasłużonego dla literatury polskiej, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił tego zacnego kapłana (obok Janusza Korczaka i Józefa Ignacego Kraszewskiego) człowiekiem roku 2012.

Przywołanie tej wielkiej postaci z przeszłości z pewnością nie jest wskrzeszaniem międzyreligijnych scysji i tłumieniem ducha współczesnego ekumenizmu, jak oceniły to niektóre media. Chodzi raczej o ukazanie sylwetki tego zakonnika w szerszym kontekście. To prawda, że niektóre wypowiedzi i poczynania ks. Skargi wzbudzają zastrzeżenia, zwłaszcza z dzisiejszego punktu widzenia. Ale wbrew pozorom jego biografii nie da się sprowadzić do wąskich ram walki z protestantami. Nie można mu bowiem odebrać zapału, miłości i poświęcenia względem Kościoła i Ojczyzny. Nawet jeśli niestrudzenie dążył do wzmocnienia ówczesnej monarchii i sprzeciwiał się rozszerzaniu swobód szlachty, czynił tak w duchu troski o jedność Polski, mając na uwadze losy zachodniej Europy, rozdieranej wojnami i podziałami religijnymi.

Kazania sejmowe i Żywoty świętych polskich należą do zabytków renesansowej literatury, co wyraźnie podkre-

śla sejmowa uchwała. Płomienny kaznodzieja unikał makaronizmów i pielęgnował piękny język. W piśmie z umiarem używał ornamentyki, a w mowach pomijał barokowe ozdobniki. Przedstawiciele Oświecenia chwalili ks. Skargę za używanie „wybornej polszczyzny”, a romantycy widzieli w nim charyzmatycznego proroka.

Ponadto, gorliwość tego wybitnego jezuitę nie polegała jedynie, jak sugerują niektórzy, na tępieniu błędów i moralizowaniu. Znany ze swego talentu krasomówczego, ks. Skarga wiedział doskonale, że same słowa, nawołujące do chrześcijańskiego życia, nie przyniosą oczekiwanych rezultatów. Trzeba również zająć się przyczynami panoszącego się zepsucia, czyli tym, co znacznie później bł. Jan Paweł II nazwał „strukturami grzechu”. Zapoczątkowane przez ks. Skargę dzieła charytatywne zmierzały w tym kierunku, by przez polepszenie warunków życia ludzi uchronić ich także od moralnej biedy i pomóc w zachowywaniu przykazań. Myślę, że ta strategia do dziś nie straciła nic ze swej aktualności.

Każda postać z przeszłości ma w sobie określone naleciałości, które nie przystają do obecnej epoki. Dotyczy to także ks. Piotra Skargi. Szkopuł w tym, aby przypomnieć sobie jego twórczość i działalność tak, by ją lepiej zrozumieć i zachować dla siebie to, co ponadczasowe. Ufam, że niniejsza książka ks. Kazimierza Panusia, która zwięźle ukazuje wielotorowość działań ks. Skargi i jego bogaty życiorys, pomoże nam w tym zadaniu.

Dariusz Piórkowski SJ
redaktor naczelny

Wstęp

Obdarzony wielkim talentem organizacyjnym baskijski rycerz Iñigo Lopez de Loyola, późniejszy św. Ignacy, założył w r. 1534 Towarzystwo Jezusowe (łac. *Societas Jesu*). Tak powołani do życia jezuici mieli być w zamyśle twórcy elitarnym związkiem kapłanów zabiegającym „o postęp dusz w życiu i nauce chrześcijańskiej i o rozszerzenie wiary przez posługę słowa Bożego” (*Formuła Instytutu Towarzystwa Jezusowego*). Do tej pracy – dla większej chwały Boga i dla dobra dusz, dla obrony i rozszerzania wiary pod kierownictwem Namiestnika Chrystusowego na ziemi – zakon zdołał przyciągnąć gromadzących się w jego szeregach wielkich religijnych nonkonformistów. Nie inaczej było też w Polsce.

Jednym z najznakomitszych przedstawicieli pierwszych pokoleń jezuitów w I Rzeczypospolitej był ks. Piotr Skarga, uważany za największego kaznodzieję dawnej Polski.

Wielki grójczanin

Małą ojczyzną Piotra Skargi był mazowiecki Grójec. Ten słynący dzisiaj z sadownictwa i ogrodnictwa ośrodek, znany ze Święta Kwitnących Jabłoni, ma długą historię. To jeden z najstarszych grodów południowego Mazowsza. Do końca XVII wieku znany był pod nazwą Grodziec. Prawa miejskie uzyskał w 1419 roku. Należał do ksiąząt mazowieckich, był siedzibą kasztelanii oraz archidiakonatu. Do Korony włączony został dopiero w 1526 roku. Dziesięć lat później, 2 lutego 1536 roku, urodził się tu najbardziej znany grójczanin. Piotr Skarga, gdyż to o niego chodzi, przyszedł na świat w rodzinie Michała i jego drugiej żony Anny ze Świętków, na folwarczku położonym na północ od Grójca, przy drodze wiodącej z miasteczka do wsi Kobylin. Był najmłodszym dzieckiem. Miał trzech braci: Franciszka, Mikołaja i Stanisława, który również został jezuitą, oraz dwie siostry: Małgorzatę, która poślubiła Stanisława z Czarnolasu, i drugą, nieznaną nam z imienia, która wyszła za Stanisława Młotnego. Dziadem Skargi był Jan Powęski. Tradycja rodzinna czyniła zeń współwłaściciela wsi Powązki (Powęzki),

które stanowiły królewszczyznę, a zatem nie mogło być na ich terenie posiadłości szlacheckich. Może chodziło o wieś Powązki koło Mszczonowa, zamieszkałą przez Powęskich, szlachtę zagrodową. Tak czy inaczej, Piotra łączono czasem z nazwiskiem Pawęski bądź Powęski.

W r. 1523 książęta mazowieccy, Stanisław i Janusz, nadali ojcu Piotra – Michałowi, „mieszczaninowi z Grójca”, rolę z łąkami oraz prawo budowy młyna. Zajmował się on także stawaniem w sądach, co dało mu – jak podkreśla prof. Janusz Tazbir – przydomek „Skarga”, który z czasem stał się nazwiskiem jednej z gałęzi tej rodziny, gdyż druga jej linia pozostała przy własnym. Sprawa szlachectwa głęboko nurtowała rodzinę, skoro w r. 1593 brat Piotra, Franciszek, wystarał się u Zygmunta III oraz na sejmie o dyplom potwierdzający szlachectwo Skargów. Zmieniono w nim wtedy plebejskie nazwisko ich matki Świętek na Świętkowska.

W r. 1544 zaledwie ośmioletni Piotr utracił matkę, a w cztery lata później ojca. Odtąd korzystał zapewne z pomocy materialnej starszych braci, ucząc się najpierw w szkole parafialnej w rodzinnej miejscowości, a następnie podejmując studia na Uniwersytecie Krakowskim, gdzie zapisał się 1 stycznia 1552 roku jako „Petrus Michaelis a Grodzyecz dioc. Gnesnensis”.

Gorliwy kapłan diecezjalny

Po dwuletnich studiach w Akademii Krakowskiej Piotr uzyskał stopień bakałarza na Wydziale Filozoficznym. We wdzięcznej pamięci zapisał swój pobyt na uczelni i spotkanych tu mistrzów uniwersyteckich, którzy kładli podwaliny pod jego wykształcenie. W *Żywocie św. Jana Kantego, doktora Akademii Krakowskiej* wspominał ich później z szacunkiem i serdecznością:

Przesławna Akademia Krakowska, królów polskich szczęśliwa fundacja, korony tej ozdoba i Kościoła św. katolickiego podpora, jako dobre drzewo dobrych wiele owoców w mężach sławnych, których błogosławiona pamięć zostaje, rodziła i rodzi. Którzy żywotem chwalebny i nauką, i pracą na żniwie Bożem i wychowaniu młodzi lata swoje trawiać, pomocne nam do zbawienia i cnót świętych przykłady zostawili. Miło mi wspomnieć na tych, których pamięć moja zaszła i którychem ćwiczenia i towarzystwa z uciechą zażywał, na onych Benedyktów, Koźminów, Szadków, Sebastianów, Leopolitów, Sylwiuszów, Pilznów, Herbertów i kaznodziei sławnych

królów polskich, Tarczynów, Sokołowskich, Kłodawitów, których ta matka pocieszenie urodziła i z których się już niebo weseli. Jako cię zapomnieć mam, złotej wymowy Janie Leopolito, któryś na pogrzebnym kazaniu od świec zarażony poległ? I ciebie, Sokołowski, któryś pismem tak poważnem Kościół Boży oświecił? Byliście mi ochłodą i pobudką do dobrego.

Warto zaznaczyć, że pisał to już w czasie narastającego sporu Akademii Krakowskiej z jezuitami, którzy starali się założyć swe szkoły w Krakowie, łamiąc tym samym monopol na kształcenie, jakim się cieszył najstarszy polski uniwersytet. Przedstawiciele uczelni podkreślali niewdzięczność zakonu wypominając, iż Piotr Skarga, Marcin Laterna, Stanisław Grodzicki i wielu innych, którymi jezuita się szczycili, byli wychowankami Akademii. W odpowiedzi na te zarzuty przedstawiane królowi Zygmuntowi III jezuita podkreślali, iż nie wyparli się obowiązku wdzięczności. Nie omieszkali też zaznaczyć, że prawie wszystkich uczniów Akademii, którzy wstąpili do zakonu, musieli sami wykształcić w naukach teologicznych, a niektórych i w filozoficznych, gdyż wiedza przez nich przedtem zdobyta była niewystarczająca.

Skarga opuścił Akademię Krakowską w czerwcu 1555 roku. Początkowo kierował szkołą parafialną przy kolegiacie św. Jana w Warszawie, wkrótce potem został wychowawcą Jana Tęczyńskiego, syna wojewo-

dy lubelskiego Andrzeja, z którym wyjechał w r. 1560 do Wiednia. Po dwóch latach powrócił do kraju, ale już bez Tęczyńskiego, który udał się w dalszą podróż po Europie. Po krótkim pobycie na dworze biskupa kujawskiego Jakuba Uchańskiego Skarga, korzystając z protekcji J. Tęczyńskiego, znalazł się w otoczeniu arcybiskupa lwowskiego Jana Tarły. Z jego to rąk przypuszczalnie około roku 1564 otrzymał święcenia kapłańskie. Tym samym jego droga życiowa nabrała wyrazistych kształtów.

Zostawszy kapłanem, Skarga szybko zyskał duży rozgłos, przede wszystkim jako kaznodzieja katedralny. Już wtedy wyróżniał się wielką gorliwością duszpasterską. W dowód uznania otrzymał cenne beneficja. We wrześniu 1563 roku występował jako proboszcz rohatyński. Probostwo to objął przypuszczalnie już w r. 1562 od dawnego wychowanka, Jana Tęczyńskiego, który był starostą rohatyńskim. Doprowadziło to do konfliktu z księdzem Janem Bejkowskim, który uzyskał to probostwo od prawnego kolatora, a był nim sam król. Spór Skargi z Bejkowskim ciągnął się aż do 1565 roku. Kolejny zatarg wywołało przyznanie Skardze w maju 1564 roku przez kapitułę katedralną lwowską kanonii, do której pretendował także ks. Mikołaj Łęczyński. Sprawa oparła się aż o sąd prymasa J. Uchańskiego. Wszystko wskazuje na to, że Łęczyński ją przegrał. Po otrzymaniu kanonii Skarga zrezygnował w grudniu 1564 r. z probostwa rohatyńskiego.